

Pieśń Nowa Złośna

O Pozarze WILENSKIM,

Który sie przydał dnia 11. Czerwca, Roku, 1645.

*Kedy Domow z Kamienicami na pułtorą tysiąc,
y trzy Kościoły zgorzały.*

Nota tey Piesni iako o Koreckim



Szechmeczny Pánle z niebá wysokego/
Wszystkich dóbr dawco z Mągestatu swego:
Ty Królestwami na ziemi Pierwieś
X rozkazujesz

Ty dobrodzieystwa nie wypowiedziane/
Dawaś głowieku mille požądane:
Od ciebie wszystko obficie pochodzi/
Co ziemia rodzi.

Cokolwiek mała na ziemi Królowie/
Książecá Moja / y wielcy Pánowie:
Z twoich rąk Boskich jest wszystko na świecie
Złote y lecie.

Złoto / y srebro y wszelkie kleynoty/
Bore w swej cenie mała wielkie cnoty:
X co pod niebem znaydowac się może,
Ty dajesz Boże.

Z twoich dobroci wszyscy żywot mamy/
X z łaski twoich długich lat gędamy:
Ty z Mągestatu wysokego niebá/
Dawaś co trzeba

Ty sam dopuszczasz na swoje stworzenie/
Przypadki różne / byś mu dal zbawienie:
Ty sam dosiadaś głowieka każdego/
Tobknalego.

X prosi

W bibliotece
Muzeum
w Krakowie

X probnieß go / iako w ognia zlotá /

Aby sie iego cnotliwa robota

Jemu w twej chwałe / godnie nagrodzila

X wprowadzila

Do twych pałacow / mile włożanych /

Doktorem weźmieß twych sług zwołanych /

Godnie im płacać ich wierna zasługi /

Wieczny wiek długi

Drugich za grzechy karzeß na tym świecie /

By sie do ciebie w swoim miodym lecie

Błość opuścili / przedko porywali /

X zalewali

Ja swe występi; ze dla stworce swego

Odkupiciela / y Boga wiecznego /

Dobroć przedwieczna / w grzechy obrażali /

Aby powstała

Jako przepuścił grasy niedarowymi /

By twymi byli sługami wiernymi /

W wolnie posarce od ognia wielkiego /

X skodliwego

Pielarka iedną ogień zapuściła /

Który dla chleba pieczenia wzmieciła /

Palila dobrze / ale niejęsiłwie /

Mowa prawdziwa

To sie przydało w soborze / biskiego

Świate / Na wieżey Trycy rzeżanego /

W nocy ten ogień straszny sie wydał /

Całisto spalił

W dzień Trycy Swietey przypadeł całowey /

Przyşedł na świat / a bardzo nie zdrowy /

W wielki frásunek uwrapieni weszł /

Szkoda odnieśli

Na pulcorá tam Tysiąc zgorzało

Bamienie / domow na popiół zniszczało /

X trzy Kościoły / a bardzo wspaniałe /

X ożaził

Lubie

Ladnie strapieni z przypadku takiego /
By przedlażyli symona swalego /
Do Kościoła siar lednego wdali /

Leż srońkowali.

Byśto ścieplenie przedło zawałilo /
Ktore przedziesiot głowiek zabilo /
Smutek y z płaczem bardzo znamięntey /
Miał obfiy.

A drugi Kościół Karmelitański /
Zabona zgorzał z przypadku takiego /
Wespol z Klastrem; Bracia w strapieni
Szkoda podieni.

Cześci w pańien Kościół jest zniszczony /
Przez srogi ogień winowcy obrocony /
A panny w strachu wielkim zostawały /
Romdłowały.

A teraz smutek nie mały ponosi /
W dośwóć cierplac; panna Boga prosi /
Aby nie raczył przepuszczać takiego /
Gościa strasznego.

Szkody sie wielkie Włochom podziały /
Wielkie dostatek ludzkom pogorzały /
Szkoda nieznośna w ten ogień odnieśli.
W dośwóć weszli.

przeto nam trzeba prosić panna Boga /
By nas miłością całą chroń z trwożga /
By raczył bronieć od pożaru złego /

Czeka każdego /
Wielkie dwa ognie w tym Roku sie sstały /
Ktore w Krolestwie szkoda podziały /
W Wielickich Żupach jako wielkie szkody /
Stakiey przysgody.

Jeżeli był niezgastien / a drugi znova /
W Wilnie strasliwy / napadł pogotowu /
Wronje nas panie od gościa takiego /
Nam głodliwego.

W m.

W miłym pokoju rącz Wyżyjnie chować /
 Rącz wszystko dobre z Nieba nam dawać /
 Bron nas od mleczą nieprzyjacielskiego /
 Czasu każdego.
 Bron od przypadków / bron od morowego
 powietrza Polske; z daru Bostwa twego /
 Byśmy twa chwale w zdrowiu rozstawiali /
 A dziękowali
 Za dobrodziejstwa; których doznawamy /
 Z łaski twej świętej wszystko dobre mamy /
 Nie daj nam Panie / byśmy cie grzechami
 Słymi sprawami
 Kleby obrażać mieli stworcy swego /
 Odkupiciela / y Pana naszego.
 Za grzechy na nas karanie przychodzi /
 Które nam szkodzą
 A niewinnym sie dla ziego dostanie /
 Gdy pożyłeś karać Sprawiedliwy Panie,
 By leś przyczyna szkody niewinnego /
 Dla grzechu swego.
 Lecz miłosierny / y Bole łaskawy /
 Który pogląda na wszystkich nas sprawy /
 Rącz nam przebaczyć z Mągestaru swego /
 Nieba gornego.
 Rącz w dobrym zdrowiu Brola Jego Mości
 Długo nam chować; y Wyżyjny mości
 Wcale zachować; Z łaski twej świętej /
 Nam niepoletę.
 A my żyłacy na ziemi w pokoju,
 Uwolniemy sie od trwog / y od boju /
 Tobie damy cześć / Panie nasz Niebiosy;
 Wipólnymi głosy.
 Cześć / chwala / Bogu w Trocy jedynemu /
 Synowi tego; Duchowi świętemu /
 Na wieki wieczne niech oddana będzie /
 Na ziemi wspaniale.

A M E N.